



# W naszej parafii



Gazetka Parafii Prawosławnej św. Jana Klimaka

marzec-kwiecień 2021 · nr 2 (146)



## Wielki Post 2021

Cierpienie, choroba, śmierć – tych rzeczy staramy się unikać, na ile to możliwe. Od roku słyszymy o nich często. Boimy się jeszcze bardziej, niż zwykle. Czy w cerkwi możemy odpocząć od tych słów? Nie, też często je słyszymy, zwłaszcza w Wielkim Poście. O cierpieniach kolejnych męczenników. O tym, że zbliżają się cierpienie i śmierć Chrystusa, o śmierci kolejnych postaci Starego Testamentu. Soboty wielkopostne poświęca-

my pamięci o zmarłych. Słyszymy też o własnej śmierci (*Duszo moja, powstań! Koniec przybliża się...*) Jesteśmy świadkami chorób przeróżnych osób spotykanych przez Zbawiciela. Ale te trzy słowa – cierpienie, choroba, śmierć – wybrzmiewają zupełnie inaczej, niż w zwykłych mediach i codziennych rozmowach czy to internetowych, czy to osobistych.

Boimy się i unikamy tych trzech rzeczy, skupiając się na tym, by było nam przyjemnie, wygodnie. Mamy

instynkt przetrwania. Czy to coś złego? W zasadzie nie. Problem pojawia się wtedy, gdy skupiamy się tylko na sobie i/lub gdy zapominamy o tym, że to wszystko, o co walczymy, i czego pragniemy, jest ulotne. Relacja z drugim człowiekiem, kariera, dobre jedzenie, podróże itd. Jeden moment, i wszystko potrafi runąć, albo przynajmniej się zmienić. Doświadczamy tego szczególnie, znowuż, od roku. A jednak dalej mamy często w sobie strach przed zmianą naszych planów.



I strach przed tym, że zachorujemy, że umrzemy. Albo że zachoruje czy umrze ktoś z naszych bliskich. Strach paraliżuje, strach często przystania pełny obraz sprawy. *Mylnie rozumując, mówili sobie: Nasze życie jest krótkie i smutne. Nie ma lekarstwa na śmierć człowieka! Nuże więc! Korzystajmy z tego, co dobre, skwapliwie używajmy świata w młodości! Nasza siła będzie nam prawem sprawiedliwości, bo to, co słabe, gani się jako nieprzydatne* (Mdr 2, 1; 6 ; 11).

Ilu z nas – także wierzących – żyło dotychczas tak, jakby istniało tylko to życie ziemskie?... Modlitwa przykrym obowiązkiem, Eucharystia rzadka i na zasadzie spełnienia rytuału... Albo, nawet jak częsta, to szybko zapomniana po Jej przyjęciu.

Zatem, przypomnijmy sobie, do czego Wielki Post nas przygotowuje. Ktoś pomyśli: odległy tryumf. Albo: jaki ma to wpływ na moje życie? Nie odległy, bo doświadczamy go co niedziela, ba! Z każdą przyjętą świadomie Eucharystią. Wpływ może mieć, jeśli faktycznie w to uwierzmy – wówczas już będziemy wiedzieć, jakie jest znaczenie cierpienia, choroby, i śmierci. A wtedy będzie nam

łatwiej to wszystko znieść, i mniej się bać.

Wielki Post ma szczególne czytania Pisma Świętego, w tym starannie dobrane sobotnie i niedzielne Ewangelie, a także bogatą, głęboką hymnografię. Wstuchajmy się w ich słowa. Wtedy cierpienie będzie nam się jawić Bożą troską o nasze zbawienie, które zawsze prowadzi do czegoś dobrego. Choroba ciała będzie się wiązała z chorobą duszy, a jeśli nie – to by chwała Boża się objawiła (por J 9, 3; J 11, 4). Wreszcie, śmierć – do ujrzenia śmierci samego Bogoczwolnika, Jezusa Chrystusa, przygotowujemy się przez cały Wielki Post. W Wielkim Tygodniu, jak Bóg pozwoli, na nowo ją ujrzemy. Jednakże, znowuż, jeśli Bóg da, z tej śmierci razem z Chrystusem na końcu Wielkiego Tygodnia wyjdziemy. Wstuchajmy się i wczytajmy uważnie w treść Wielkiego postu i Wielkiego Tygodnia – Cerkiew prawosławna nigdy nie odłącza cierpienia Chrystusa i męczenników od Zmartwychwstania. Nawet w tak dramatyczny dzień, jak Wielki Piątek!

Jak Chrystus zwycięża śmierć? Swoją miłością do Swego Ojca i do czło-

wieka. Więc i my możemy zwyciężyć śmierć – a także strach przed nią – tylko miłością do Boga i do drugiego człowieka. O co trudno, gdy teraz jeszcze bardziej osądzamy, jeszcze bardziej jesteśmy podenerwowani, gdy w bliźnim widzimy zagrożenie...

Jeszcze trudniej teraz świadczyć o tym, że Wielki Post i jego praktyki mają sens, bo wszystko to prowadzi do prawdziwego, wiecznego życia... Ilu myśli, że *urodziliśmy się niespodzianie i potem będziemy, jakby nas nigdy nie było. Dech w nozdrzach naszych jak dym, myśl jak iskierka z uderzeń serca naszego: gdy ona zgaśnie, ciało obróci się w popiół, a duch się rozplynie jak niestale powietrze* (Mdr 2, 3-2) ?... Teraz nierzadko człowiek wierzący musi tłumaczyć się ze swego spokoju czy optymizmu. Albo dlaczego nie zmienił pewnych swoich praktyk – dotyczy to też całej wspólnoty wierzących.

*Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Chełpi się, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. Jest potępieniem naszych zamysłów,*



*sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego odmienne. Uznał nas za coś fałszywego i stroni od dróg naszych jak od nieczystości (Mdr 2, 12-16).*

Co możemy odpowiedzieć innym, a może przede wszystkim sobie? Co powinno być kierunkowskazem dla nas na przeżycie zarówno Wielkiego Postu i Wielkiego Tygodnia, jak i okresu dziejowego, w którym się znajdujemy? *Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą (Mdr 23-24).*

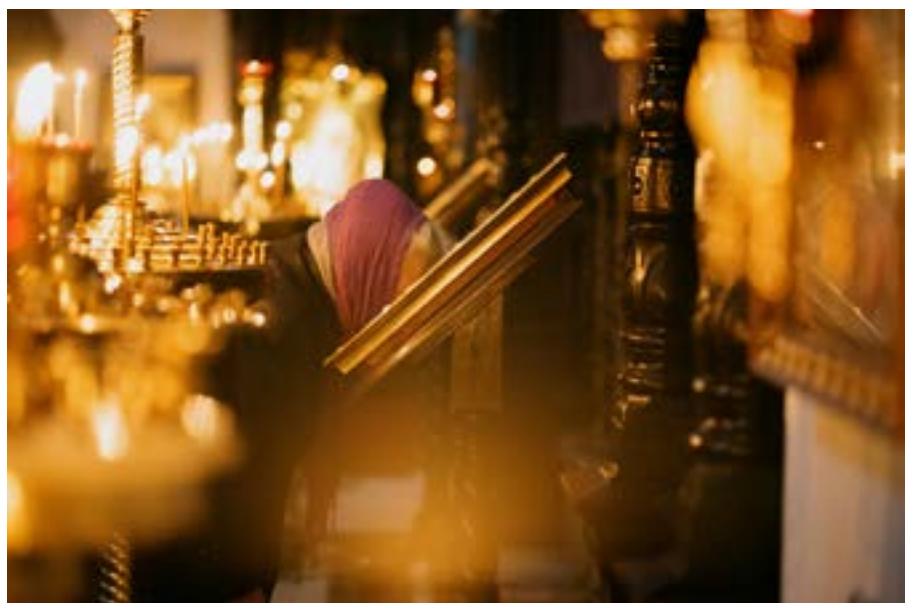
## **Kazanie po nabożeństwie jutrzni Wielkiego Poniedziałku**

Zgodnie z wolą Bożą zakończyła się święta Czterdziestnica. Przeszliśmy długą drogę i znajdujemy się u swego celu. Już widać ojcowski dom, w którym czekają nas radości świetlistego dnia. Prędko zakończmy to, co rozpoczęliśmy. Ojcowie i Matki - pobudźcie swoje dzieci do ukończenia dobrych wysiłków! Synowie i Córki - pomóżcie swoim ojcom i matkom wejść w radość Pańską! Ale oto słychać smutny głos zarówno starych, jak i młodych: „Zbawco mój! Pałac Twój widzę przyozdobiony, lecz nie mam szaty, aby weń wejść.”

O biedni wędrowcy! Z jakiego powodu wasze szaty są tak zniszczone i nieodpowiednie? Czy to czas czy wasze zaniedbanie je tak zniszczyły? Niech na to pytanie odpowie wasze sumienie - i ludzkie i chrześcijańskie.

Nasza Matka Cerkiew oferuje wam swoje odwieczne wezwanie. Słyszemy od niej taką pieśń: Przyjdźcie bracia, przyjdźcie wszyscy, duzi i mali, oświeceni i prości, starcy i młodzi; przyjdźcie, zjednoczymy się w duchu wiary i miłości i współodczuwajmy cierpiącemu Bogoczłowiekowi. Świetlisty pałac jest już widoczny, ale nie można do niego wejść z umysłem napełnionym nieczystymi myślami.

Niestety, u wielu zarówno umysł, jak i cała dusza nigdy nie jest aż



tak przepiętna życiowymi troskami, jak w nadchodzącym (wielkim) tygodniu. Troska o ukończenie różnych spraw przed świętem, o przy-

gotowanie różnych rzeczy na święto, odciąga umysł na wszystkie strony i rozprasza emocje na próżne sprawy. Przez to obecność na nabożeń-



stwach w Wielkim Tygodniu nie jest całkowita. Wiele z tego co jest czytane w cerkwi, a przy tym jest bardzo ważne - jak na przykład opowieść ewangelistów o życiu Jezusa Chrystusa - jest puszczone mimo uszu, bez należytej uwagi.

Nie takiego rozproszonego umysłu wymaga od nas święty, wielki tydzień. Będziemy słuchać opowieści o całym życiu naszego Zbawiciela. Kiedy może być lepszy moment aby je całe przeanalizować, jak nie przed jego końcem? Ale czy ten, który jest rozkojarzony tak, że nie zna nawet swego własnego życia będzie w stanie objąć umysłem życie Chrystusa? Będziemy świadkami ostatnich rozmów Pana z jego uczniami na tajemnej wieczerzy. Ale czy nasze serce może zapłonąć ogniem miłości Jezusowej, jeśli będzie podobnie jak Judasz, tam gdzie jest jego skarb? Zatem nie przez wzgląd na Pana, ale przez wzgląd na nas samych powinniśmy w najbliższych dniach zebrać wszystkie swoje myśli i je oczyścić. W innym wypadku pozostawimy Zbawiciela i zostaniemy, czy to przy

Judaszu, czy w rozpacz, czy w pretorium Piłata umywając ręce, czy w pałacu Heroda odziani w piękną zewnątrznie, świąteczną szatę. Ale z Chrystusem nie zmartwychwstanimy, nie wejdziemy do pałacu Jego chwały. „Zbawco mój! Pałac Twój widzę przyozdobiony, lecz nie mam szaty, aby weń wejść.”

Ale co zrobić z naszymi ziemskimi troskami? - zapyta ktoś z was. Wielkie święto - wielkie ziemskie troski. Wiemy o tym problemie i smucimy się! Chrystus wisi na Krzyżu - a chrześcijanie od rana do nocy w sklepach. Chrystus umęczony zakrzyknął: „pragnę” i został napojony octem - a chrześcijanie przygotowują sobie różnorakie dania i napitki. W tym samym czasie, kiedy Chrystus wydał ostatnie tchnienie, chrześcijanie ledwo mogą zaczerpnąć tchu od nadmiaru życiowych trosk. Jak po tym wszystkim chrześcijanin może nie zapłakać słowami: „Zbawco mój! Pałac Twój widzę przyozdobiony, lecz nie mam szaty, aby weń wejść.”? My nie żądamy zmiany porządku świata, ale dobry chrześcijanin bez trudu znajdzie sposób, aby

sprostać wszystkim wymaganiom święta nie rozpraszając się myślą ani uczuciem, i nie tracąc z pola widzenia Chrystusa.

Przecież i apostołowie chodzili na zakupy, i przygotowali wieczerzę, i równe apostołom niewiasty kupowały wonności. Ale spójrzcie jak u nich wszystko jest uporządkowane, święte. Dlaczego tak nie może być i u nas? Dlatego, że jesteśmy dziećmi dziewiętnastego wieku... dlatego że nasza próżność wymyśla całe mnóstwo miłąkch potrzeb i wypełnieniem ich męczy siebie i innych: miłący ludzie, miłąkie potrzeby. Nienasycenie naszego ciała zwiększa ponad miarę wymagania świątecznych dni. Świetliste święta same sobą są bardzo odżywcze dla ducha, dlatego tak naprawdę ciało wtedy potrzebuje niedużo pożywienia.

Jesteśmy tak bardzo cieleśni, że nie potrafimy znaleźć miłości bez pokarmu, odzwyczailiśmy się już odczuwać rozkosz i słodycz serca bez ucztowania. Chrześcijańskie święto nie dlatego jest wielkie, nie dlatego świetliste, że na waszych



stołach będzie wiele pokarmów. Nie jest radosne z tego powodu, że w święto są dopuszczone wszelkie głośne zabawy, niekiedy doprowadzające do zaciemnienia umysłu... Nie, to jest służba brzuchowi. To nie w imię zmartwychwstałego Chrystusa ludzie przejadają się i opijają, nie w imię zmartwychwstałego Chrystusa doprowadzają swoje ciało do zgorzenia. Czysta rozkosz serca - to święty zachwyt serca, to prawda, to pokój i radość w Duchu Świętym. Takie uczucia dla większości z nas są nieznanne. Jeśli chociaż raz byśmy je poczuli to nie zapomnielibyśmy ich, tak jak nie zapomina się uczucia młodszej, zachwycającej i czystej miłości, czy uczucia głębokiej, bezinteresownej przyjaźni.

Lecz skoro jesteśmy ubodzy w takie święte uczucia to zostaje mi tylko powtórzyć w serdecznym smutku za wszystkich i dla wszystkich wzruszające słowa modlitwy: „Zbawco mój! Pałac Twój widzę przyozdobiony, lecz nie mam szaty, aby wejść.” Dawco Światłości, oświeć szatę mojej duszy, abym bez przeszkód wszedł do Twego domu, pokłonił się Twojej świątyni, przyjął kielich zbawienia i Twoje imię, Panie, przywołał. Amen.

za: протоиерей Валентин Амфитеатров, Великий пост. Духовные поучения. М., 1910; переизд.: М., 1997.

Protobrezbiter Walentin Amfiteatrow (1836-1908) - rosyjski duchowny, absolwent kijowskiego seminarium i moskiewskiej akademii. Później także wykładowca w szkołach teologicznych. Od lat 90. XIX wieku niósł posługę w moskiewskich cerkwiach na Kremlu. Gorliwy odnowiciel życia eucharystycznego. W 1902 r. całkowicie stracił wzrok, co nie przeszkodziło mu w pracy duszpasterskiej. Św. Jan z Kronsztadu przyjeżdżającym do niego moskwanom mówił: *U was w Moskwie macie swojego wielkiego pasterza - ojca Walentego, który jest lepszy ode mnie - do niego się zwracajcie.* W połowie lat 90. XX w. rozpoczęto starania o kanonizację duchownego

## Wystawiajcie Boga swoim ciałem Sakramenty uzdrowienia.

(...) Zastanówmy się (...) nad znaczeniem słowa *sakrament*. Św. Mikołaj Kabasilas stwierdza: „To właśnie sakramenty są naszym życiem w Chrystusie”. (...) Nazwał je również „oknami na ten mroczny świat”. Tak, to rzeczywiście mroczny świat. (...) Jednak choć żyjemy w świecie zagrożonym w ciemności, są też tu okna.

Zwróćmy uwagę na greckie określenie sakramentu – *mysterion*, misterium. (...) Misterium, to coś, co jest odłaniane naszemu rozumieniu, (...) jednak nigdy nie ujawnione całkowicie, ponieważ dotyczy nieskończoności Boga. Misterium wszystkich misterium jest Wcielenie Chrystusa i (...) wszystkie inne sakramenty Kościoła właśnie na nim się opierają.

Drugie (...) słowo, o którym (...) powinniśmy pamiętać to *uzdrowienie* – będziemy rozważać temat sakramentów uzdrowienia. Uzdrowienie to całość. Jesteśmy zepsuci i rozdarci, rozczłonkowani. Uzdrowienie oznacza powrót do jedności. (...) nie możemy przynieść światu pokoju i jedności, dopóki nie jesteśmy w pokoju i jedności z samym sobą. „Zdobycie ducha pokoju” – mówi św. Serafim z Sarowa – „a tysiące wokół was osiągną zbawienie”. Jeśli nie mam w sobie ducha pokoju, pozostaję wewnętrznie rozdarty i będę rozprzestrzeniał to rozdarcie na innych wokół siebie. Wielkie podziały pomiędzy narodami i państwami świata wynikają z wielu podziałów w sercu każdego z nas.

(...) rozważania chciałbym rozpocząć od osoby człowieka. Jak mamy pojmować swą osobową jedność? Jakie przykłady mamy przywoływać na myśl, chcąc uzdrowić całego siebie?

Chciałbym przedstawić (...) model patrystyczny, powtarzający wzorzec Ojców, który można by podsumować słowami *mikrokosmos* i *pośredni*. Istota ludzka jest bardzo złożoną jednością. Moja osobowość jest pewną pojedynczą całością, (...) która obejmuje wiele przejawów. Jako lu-



dzie znajdujemy się w centrum i na skrzyżowaniu całego stworzenia. Św. Jan Chryzostom postrzega osobę człowieka jako most i więź.

(...) każdy z nas zatem jest małym światem, mikrokosmosem, każdy z nas to *imago mundi* - ikona świata. Każdy odzwierciedla w sobie złożoną różnorodność stworzonego porządku. Był to (...) temat rozważań (...) pogańskich autorów i został przejęty przez Ojców Kościoła pierwszych wieków.

„Zrozum“ – mówi Orygenes – „że masz w sobie pomniejszony drugi wszechświat. Jest w tobie słońce, jest księżyc, są też gwiazdy“. Ten (...) temat został rozwinięty w słynnej wypowiedzi św. Grzegorza z Nazjanzu, Teologa. W swej 38 Mowie rozróżnia pomiędzy dwoma głównymi płaszczyznami porządku stworzenia. Z jednej strony jest to porządek duchowy lub też niewidzialny, z drugiej zaś porządek materialny czy też fizyczny. Aniołowie należą jedynie do pierwszego z nich. Są bezcielesnymi istotami duchowymi. Zdaniem św. Grzegorza zwierzęta należą do drugiego porządku – materialnego i fizycznego. My zaś, jako jedyni w Bożym stworzeniu, istniejemy na obu poziomach jednocześnie – zarówno na materialnym, jaki i na duchowym.(...) św. Grzegorz (...) mówi o nas, iż jesteśmy ziemscy, a mimo to niebiańscy, czasowi, a jednak nieśmiertelni, widzialni, ale zrozumiali, w połowie drogi pomiędzy majestatem a skromnością, jednym i tym samym istnieniem, ale mimo to zarówno duchem, jak i ciałem. Chcąc utworzyć jedno stworzenie z dwóch warstw stworzenia, Twórcy Logos - twierdzi św. Grzegorz – ukształtował człowieka zarówno z widzialnej, jak i niewidzialnej natury. Formując ciało z wcześniej stworzonej materii i umieszczając w nim pochodzące od Niego tchnienie życia, które Pismo Święte nazywa inteligentną duszą i obrazem Boga, ukształtował człowieka, *anthropos*, jako drugi wszechświat – wielki wszechświat w małym.

(...) stoimy niejako na skrzyżowaniu stworzenia, ponieważ każde z nas, zgodnie ze słowami św. Maksyma Wyznawcy, jest (...) warsztatem, który

zawiera wszystko w najbardziej pełny sposób, mamy specjalne powołanie. Jest nim pośrednictwo i jednocześnie (...) wprowadzenie harmonii pomiędzy tymi odmiennymi warstwami rzeczywistości, w których uczestniczymy. Naszym powołaniem jest uduchowanie tego co materialne, bez jednoczesnego dematerializowania go. To właśnie dlatego pojednanie i pokój są tak fundamentalnym przejawem naszej osobowości.

Najważniejsze w naszej osobowości, nie jest to, że jesteśmy obrazem świata, lecz to, że jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Jesteśmy stworzonym wyrażeniem nieskończonego i niestworzonego wyrażenia samego Boga. (...) nasza prawdziwa chwała polega na tym, że jesteśmy obrazem Boga, że odzwierciedlamy to, co Boskie. Św. Maksym Wyznawca pogłębia tę myśl stwierdzając, że jesteśmy powołani nie tylko do jednoczenia różnych warstw porządku stworzenia, ale również do połączenia ziemi i nieba, do jednoczenia stworzonego z niestworzonym.

(...) będąc stworzeniem na obraz Boga, każde z nas to nie tylko *mikrokosmos*, ale również *mikrotheos* (...). Jesteśmy nie tylko obrazem świata, *imago mundi*, ale również *imago Dei*, obrazem Boga. To nasze podwójne powołanie – jest nim nie tylko zjednoczone stworzenie, ale również ponowne ofiarowanie stworzenia Bogu. Jako ukształtowany na obraz Boga król i kapłan stworzenia, człowiek z powrotem ofiarowuje świat Bogu i przez to go przemienia.

(...) wielki wszechświat nie jest światem wokół nas, nie są to galaktyki oddalone od nas o tysiące lat świetlnych. Tym (...) wszechświatem jest wnętrze naszego serca.

(...) Nie jesteśmy *mikrokosmosem*, ale raczej *megalokosmosem*. Głębia każdego ludzkiego serca jest bez porównania większa od całego zewnętrznego wszechświata.

Naszym powołaniem jest nie tylko zjednoczenie, bowiem będąc *mikrotheos*, obrazem Boga, naszym zadaniem jest doprowadzić do tego, aby cały świat stał się przezroczysty –

diafaniczny, przeświecający, albo raczej teofaniczny – aby jaśniała w nim obecność Boga.

Jeśli taki właśnie jest ideał ludzkiej osobowości, jakie są praktyczne tego konsekwencje? (...). Nie będziemy w stanie spełnić swego powołania jako budowniczy mostów, jednoczący je kapłani stworzenia, jeśli nie będziemy postrzegać samych siebie jako jednostkowe niepodzielne całości. (...) Możemy oddziaływać jako więź albo mediator stworzenia, materialne czynić duchowym jedynie wówczas, gdy nasze własne ciało postrzegamy jako istotną część siebie samych, jeśli naszą osobowość postrzegamy jako integralną jedność ciała i duszy. Zrywając nasze więzi z materialnym środowiskiem, przestajemy pośredniczyć.

Tutaj (...) dostrzegamy bardzo ważne duchowe następstwa obecnego zanieczyszczenia środowiska naturalnego, tego co my, ludzie wyrządzamy kosmicznej świątyni, którą Bóg przekazał nam, abyśmy w niej zamieszkiwali. Fakt, że powodujemy degradację otaczającego nas świat w bardzo niepokojący sposób ukazuje nam przerażające niedostatki świadomości naszego powołania jako pośredników. Jeśli mamy być prawdziwie ludźmi, powinniśmy pójść na ugodę z naszym ciałem – z jego rytmem, tajemnicami, z jego marzeniami – a poprzez ciało dalej dochodzić do porozumienia z całym materialnym światem.

Zastanówmy się (...) nad sposobem, w jaki możemy oraz powinniśmy używać naszego ciała i pomyślmy o tym, jako obchodzimy się z naszym ciałem w nabożeństwie. Chrześcijaństwo jest religia liturgiczną. Nabożeństwo jest tu najważniejsze, nauczanie i reguły moralne pojawiają się dopiero w drugiej kolejności. Jedną z mocnych stron naszego kościoła prawosławnego jest to, że ciągle przypisujemy ogromne znaczenie symbolicznym działaniom i czynnościom, angażującym nasze ciało i przedmioty materialne. W świecie Zachodu ludzie w znacznym stopniu utracili możliwość symbolicznego myślenia (...). Apelowałbym o to,



abyśmy, jako prawosławni chrześcijanie, nie dopuścili do zmniejszenia znaczenia symboli czy też pominięcia uczestnictwa naszego ciała w nabożeństwie. (...)

Trzeba jednak stwierdzić, że można wskazać konkretne przykłady tego rodzaju utraty. (...) byłem w Stanach Zjednoczonych i była to (...) przyjemna wizyta, ale zasmucił mnie widok wielu prawosławnych świątyń wypełnionych ławkami. Czy zastanawialiście się jak okropnie ławki te wpływają na nabożeństwo? Ludzie siedzący w ławkach nie są w stanie złożyć głębokiego do ziemi pokłonu, ani też nawet głębiej się skłonić. Albo stoją, albo siedzą i przez to zamiast być czynnymi uczestnikami, stają się publicznością. Siedząc w ławce nie jest łatwo poprawnie przeżegnać się i złożyć przy tym głęboki pokłon. Można (...) powiedzieć, że to nie jest ważne, ławki są dla wygody, a ludzie nie są w stanie długo stać. (...) W cerkwiach zawsze pojawiały się umieszczone wzdłuż ścian stalle i ławki. Kto musiał siedzieć, mógł wstać i bez przeszkód złożyć pokłon. Nasza tradycja nie uznaje równych rzędów ławek.

Starajmy się również, aby nie umniejszać znaczenia prawosławnej tradycji postu. Post jest jednym ze sposobów uczestnictwa ciała w modlitwie. Post nie jest zwykłym przestrzeganiem pewnych ścisłych zasad postępowania i ograniczeń pokarmowych. Prawdziwym celem postu jest odnowa modlitwy oraz naszej osobowej więzi z Bogiem i innymi ludźmi. Gdy poszczę i popadę przy tym w zły nastrój, całe przedsięwzięcie skazuję na niepowodzenie. „Jakie znaczenie ma powstrzymanie się od jedzenia mięsa” – zapytuje św. Bazyl Wielki – „jeśli zamiast niego pożerasz swego brata lub siostrę?” Poprzez post, poprzez dochodzenie do tego, jak obywać się bez określonych pokarmów, które wydają się nam nieodzowne, poprzez prostsze jedzenie, odnawiamy uczestnictwo naszego ciała. Ciało (...) jest postaćem duszy. Celem postu jest udzielenie sobie wolności do modlitwy. Wielki Post



jest szkołą wolności, okresem uwalniania się od zależności od naszych fizycznych możliwości. Tak naprawdę to poprzez post jesteśmy w stanie dostrzec, jak piękna i cudowna jest żywność, którą spożywamy. Post pomaga nam nie traktować pożywienia jak czegoś oczywistego, czegoś, co nam się należy.

Weźmy również pod uwagę fizyczny przejaw Chrztu Świętego, obrzęd zanurzenia w wodzie. Nie pomniejszajmy materialnej strony tego sakramentalnego znaku. Chrzt powinien obejmować całe ciało. (...) Nie pomijajmy faktu, że do Eucharystii używamy chleba i wina.

Spróbujmy też przywrócić właściwe pojmowanie sakramentalnego znaczenia oleju w odniesieniu do uzdrowienia. (...)

Podoba mi się sposób wykorzystania oleju podczas sprawowanych w sobotnie wieczory nabożeństw Całonocnego Czuwania. Żadna pielgrzymka nie jest dopełniona, dopóki nie dochodzi do pomazania olejem z lampy oliwnej umieszczonej przy relikwiarzu albo świętej ikonie. Z pewnością powinniśmy też namaszczać chorych olejem częściej niż raz w roku, w Wielkim Tygodniu.

Bardzo wysoko cenię gest nałożenia rąk. Widzimy go podczas udzielania święceń kapłańskich (gr. *chirotonia*, cs. *rukopotożenije*), ale w naszej prawosławnej praktyce pojawia się także podczas sakramentu spowiedzi. Kapłan udziela przebaczenia nie z dystansu, lecz poprzez ułożenie epitrachelionu i swych dłoni na głowie spowiadającego się. To staro-

żytny gest związany z uzdrowieniem, często spotykany w Nowym Testamencie. (...)

Inny przejaw umniejszania ciała w prawosławnej praktyce można zauważyć w niektórych (...) współczesnych zwyczajach pogrzebowych. Zdarza się, że przed nabożeństwem pogrzebu proszony jestem, aby trumna nie była otwierana. Miałoby wówczas nie dojść do ostatniego pocałunku. (...) słyszę wówczas stwierdzenia: „Nie możemy tego zrobić ze względu na dzieci, to byłoby dla nich zbyt przerażające“. Jeśli ciało ukochanej osoby uważamy za odrażające i przerażające, nasze pojmowanie śmierci musiało ulec straszliwemu zniekształceniu. Martwe ciało bliskiego nam, kochanego człowieka z pewnością nie powinno skrywane w tych ostatnich godzinach przed pogrzebem, jako coś, co powoduje obrzydzenie i rozpacz. Martwe ciało (...) powinniśmy otaczać miłością. Jestem pewien, że dzieci nie będą okazywały przerażenia, jeśli nasze prawosławne zwyczaje pogrzebowe zostaną im prawidłowo wyjaśnione. Obrzęd całowania ciała jest (...) starożytny. Wzmiankę o nim znajdujemy w pochodzącym (...) z roku 500, w pismach Pseudo-Dionizego Aeropagity, a zwyczaj ten jest zapewne jeszcze starszy.

Tak więc na wszystkie te i wiele innych sposobów, docermy pełnię znaczenia naszego materialnego ciała i jego miejsce w nabożeństwie. Jak mówi św. Maksym Wyznawca: „Ciało dostępuje przeobstwienia wraz z duszą“. „Ciało również jest przemieniane“ – stwierdza św. Grzegorz Palamas – „Wznoszone jest na wysokości wraz z duszą i wspólnie z duszą raduje się więzią z Bogiem, stając się Jego domeną i miejscem zamieszkania“. „Wwieku, który ma nadzieję“ – dodaje Palamas – „ciało wraz z duszą będzie miało udział w niewysłowionych błogostawieństwach“.

Ciało najwyraźniej musi, na tyle, na ile to możliwe, uczestniczyć w tych błogostawieństwach już tutaj i teraz.

(...) Ja jestem moim ciałem i moje ciało jest mną. Ciało ma być przemienione wraz z duszą. Łaska Boża ma się



objawić w, i poprzez, nasze ciało.

(...) „Ciała wasze są świątynią Ducha Świętego“ pisze apostoł Paweł (1 Kor 6,19-20). W 12 rozdziale Listu do Rzymian nawołuje, abyśmy „oddali ciała nasze Bogu na ofiarę żywą“. Jak powiedział wielki prorok William Blake: „Człowiek nie ma ciała odrebne od swej duszy, bowiem to co nazywamy <ciałem> jest częścią duszy rozpoznawalnej przez pięć zmysłów“.

(...) Nasza ludzka osobowość jest misterium. Nie rozumiemy w pełni samych siebie. (...) Św. Grzegorz z Nyssy podaje szczególną przyczynę faktu, że nie rozumiemy samych siebie. Wiąże ją z prawdą o tym, że istota ludzka stworzona jest na obraz i podobieństwo Boga, a obraz te, jak mówi, jest prawdziwie taki właśnie w zależności od tego, w jakim stopniu wyraża atrybuty archetypu. Jedną z cech charakterystycznych Boga jest pozostanie w istocie poza możliwościami naszego zrozumienia. Człowiek jest stworzoną ikoną niestworzonego Boga, a skoro Bóg jest niepoznawalny, taki jest również człowiek.

(...) Życzę Wam (...), abyście (...) ponownie doznali w waszych sercach uczucia zadziwienia w obliczu misterium swej własnej osobowości. Jak mowa o tym w Psalmie 138 [139]: „Wystawiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie“.

Wykład biskupa Kallistosa Ware wygłoszony podczas spotkania Prawosławnego Bractwa Pokoju, w Vezelay, we Francji, w końcu Tygodnia Paschalnego w 1999 r.

Skróty redakcji.

W: Biskup Kallistos Ware „Misterium uzdrowienia“, Wyd. Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Lublin 2004;

## O tradycji czytania akatysty w wielkopostne piątki

W niektórych tradycjach, m. in. greckiej, arabskiej, bułgarskiej i macedońskiej, albańskiej itp. na przestrzeni wieków wykształciła się praktyka czytania kolejnych części akatysty w pierwsze cztery piątki Wielkiego Postu. Jest on czytany zazwyczaj w ramach małego powieczera, bezpośrednio po Liturgii Upřednio Poświęconych Darów lub też w większym odstępie czasowym od niej. Na środku cerkwi stoi ikona Bogurodzicy, przyozdobiona kwiatami, a niekiedy także ozdobnymi materiałami. Wierni wyczekują tego nabożeństwa, wieńczącego dni powszednie kolejnego tygodnia Wielkiego Postu. Ochoczo włączają się w refren akatysty: *Raduj się Oblubienico Dziewicza!*

Już od kilku lat również nasza wolska parafia wróciła do tej praktyki: kolejne cztery części akatysty są czytane bezpośrednio po piątkowej, wieczornej Liturgii Upřednio Poświęconych Darów.



Istnieją trzy powody istnienia praktyki czytania akatysty w wielkopostne piątki.

1. Święto Zwiastowania zawsze (nowy styl) lub prawie zawsze (stary styl) wypada w Wielkim Poście. Jest to wielkie i radosne święto, gdyż jest to przecież święto Wcielenia Syna Bożego. Jednakże ze względu na to, że wypada właśnie w takim okresie liturgicznym, trwa ono tylko dwa dni. A podstawowy i pierwotny akatyst to przecież ten Zwiastowania – niektóre tradycje wręcz nie znają innych akatystów. Ponadto Zwiastowanie to początek drogi Chrystusa – a za Nim i ludzkości – do centralnych wydarzeń Ekonomii Zbawienia, czyli Jego Paschy Krzyżowej. Może dlatego też w niektórych tradycjach kontakionem Boskiej Liturgii w niedzielę Wielkiego Postu jest ten z akatysty, czyli *O Waleczna Hetmanko* (cs. *Wzbronnoj Wojewodie*).

2. Piąta sobota Wielkiego Postu to tzw. Sobota Akatysty. Istnieje ona we wszystkich tradycjach rytu bizantyjskiego. To w ramach tej soboty, na jej jutrzni, czytany jest akatyst, podzielony właśnie na cztery części. Jutrznia ta ma charakter czuwający, podobnie jak wszystkie jutrznie Wielkiego Tygodnia – z wyjątkiem wielkoczwartkowej, która jest bardziej świąteczna. Stąd też w wielu parafiach jutrznia Soboty Akatysty sprawowana jest w piątkowy wieczór. W tych tradycjach, w których czyta się stopniowo akatyst przez pierwsze cztery piątki Wielkiego Postu, owa jutrznia staje się podsumowaniem Wielkiego Postu, owych czterech pierwszych piątków. Co istotne, w piątym tygodniu, i to także w ramach jutrzni czuwającej, ze środy na czwartek, czyta się w całości Wielki Pokutny Kanon św. Andrzeja z Krety. Ten Kanon również podzielono na cztery części, przy czym czytane są one w pierwsze cztery dni Wielkiego Postu, i, co ważne, także w ramach powieczera. Piąty tydzień Wielkiego Postu jest jego ostatnim pełnym, stąd mają w nim miejsce dwa „podsumowania”, oraz „przeskok” z powieczera na czuwające jutrznie, które to stanowią też swoiste przygotowanie do czuwających jutrzni Wielkiego Tygodnia.

3. Bez Bogurodzicy i Jej dziewictwa nie byłoby Wcielenia Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Natomiast bez Wcielenia nie byłoby Eucharystii, czyli Tajemnic Ciała i Krwi Chrystusa. Te zaś stanowią sedno Boskiej Liturgii. I choć są One udzielane w środy i piątki Wielkiego Postu, to jednak nie na pełnej Liturgii, bo wówczas nie ma Anafory Eucharystycznej. W Wielkim Poście pełna Boska Liturgia, z Anaforą Eucharystyczną, sprawowana jest tylko w sobotę (szabas) i niedzielę oraz w święto Zwiastowania. Zatem, czytanie akatysty w piątkowy wieczór Wielkiego Postu to wstęp do dni nie-powszednich, choć należących do Świętej Czerdziesiątnicy.

Metropolita Aleppo Paweł (Jazidzi) dokładnie to wyjaśnia: *Wierny czuwa przez pierwsze dni tygodnia na modlitwie, trudach postu oraz pokłonach, by uczynić siebie samego czystą oblubienicą, którą przyozdobi Pan Jezus na Boskiej Liturgii soboty, a potem niedzieli. Dlatego też noc z piątku na sobotę jest nocą liturgicznego wesela* [arabskie słowo *zafaf* nawiązuje także do zwyczaju *zaffe*, czyli uroczystego wejścia pary młodej na salę przy grze bębnowej oraz tańcach wybranych gości]. *Albowiem to noc u progu Boskiej Liturgii dla zjednoczenia z Panem i w Panu. Tutaj, w piątkowy wieczór, odbywa się noc wesela liturgicznego dla każdego wiernego, grana jest pochwała* [mađiħ – nazwa akatysty w języku arabskim] *liturgiczna i rola* [dawr – po arabsku określenie także każdej kolejnej części akatysty, stąd gra słów] *którą odegrała Dziewica, będąc Dziewiczą, Boską Oblubienicą we Wcieleniu. I tak jak Dziewica była środkiem łączności pomiędzy Bogiem i człowiekiem we Wcieleniu, tak akatyst staje się dla wiernego liturgicznym środkiem łączności pomiędzy dniami świetlistego smutku i dniami Boskiego wesela.*

### **Ikona Zwiastowania NMP**

Trójdzielny promień, symbolizujący obecność Trójcy Świętej kieruje się z wyżyn nieba, z granatowej hemisfery (jej ciemny odcień podkreśla niepoznawalność Boga), ku przyszłej Matce Zbawiciela. Patrzący na iko-



nę Zwiastowania są świadkami aktu wcielenia, czyli wejścia Boga w historię świata. Ludzka natura nosząca skutki grzechu pierwszych rodziców zostaje w tym momencie, w osobie Dziewicy Maryi, oczyszczona i staje się realnym mieszkaniem Boga, który zechciał być także człowiekiem.

Znamy tę scenę dobrze, bo Zwiastowanie przedstawiane jest na głównych kwaterach Królewskich Wrót prowadzących do ołtarza i stanowiących przejście ze świata ziemskiego do Królestwa Niebios. Bez tego momentu nie ma historii Zbawienia, stąd jego obecność w tak ważnym miejscu prawosławnej świątyni.

Ikona Zwiastowania to ikona miłości Boga do ludzi. To misterium, w którym wcielenie niepoznawalnego Boga w dziewicze łono Maryi jest zapowiedzią odnowienia zerwanej więzi między Stwórcą a jego stworzeniem. Bogurodzica jest bowiem „bramą”, przez którą przychodzi do naszego świata miłość i łaska Boża.

Widzialnymi bohaterami tego historycznego momentu jest archanioł Gabriel i Maryja, której przynosi Zwiastowanie, prosząc ją o zgodę na dziewicze macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego. Jej odpowiedź przytacza Ewangelista (Łk 1, 34), a komentują stichiry do Psalmu 140: *Urodzę Bezcielesnego, który ode mnie weźmie ciało, aby przywrócić człowieka do pierwotnej godności przez połączenie natur, jako jedyny Wszechmogący!*

Bożego Postańca widzimy w dynamicznym ruchu, prawie biegu, czasem

nieledwie dotykającego ziemi, a jego skrzydła często przedstawione są w radosnym trzepocie (jedno skierowane jest ku dołowi, drugie – ku górze). Archanioł ubrany jest ceremonialnie, wczesnymi wzorami jego wizerunku były bizantyjskie ubiory dworskie. Najczęściej nosi tunikę i płaszcz. Prawą dłonią błogosławi przyszłą Matkę Zbawiciela, w lewej dzierży złoty rados, laskę, która jest częstym atrybutem w przedstawieniach anielskich, symbol postannictwa.

Nagle pojawienie się anioła wywołuje u przyszłej Matki Boga z początku załknienie, o czym świadczyć może widoczny w niektórych redakcjach „obronny” ruch dłoni, ale także spokój, który widzimy poprzez majestatyczną postawę ciała i skromne pochylenie głowy. W tym jak przedstawiona jest Maryja odzwierciedla się cały jej dialog z Bożym Postąńcem. Zobaczymy w tej scenie całą głębię pokory, a zarazem heroicznej odwagi panny przyjmującej wolę Boga, a oznaczającej dla niej macierzyństwo poza małżeństwem, bo w momencie Zwiastowania nie była jeszcze żoną, ale narzeczoną sprawiedliwego Józefa (czyn taki karano wówczas kamienowaniem).

Istnieją różne warianty przedstawienia osoby Maryi w scenie Zwia-

stowania. Czasem w momencie spotkania z aniołem stoi (ale zawsze na podwyższeniu), czasem siedzi w dostojnej postawie królewskiej (to jedyny wizerunek Bogurodzicy siedzącej na tronie w typie *Kyriotissa*, gdzie nie widzimy przy niej Dzieciątka, ale wiemy że niewidzialnie, ukryty w łonie swej Matki, już się na obrazie znajduje). Purpurowe poduszki przypominają postanie, na którym zobaczymy Maryję w ikonie Bożego Narodzenia. Czerwone są także buciki Bogurodzicy, jeśli są na ikonie widoczne. Dla oglądających ikony Zwiastowania pierwszych wieków (motyw ten znany był, już w III stuleciu) były one czytelnym symbolem szczególnej godności Bogurodzicy. W Bizancjum bowiem prawo do noszenia obuwia i innych elementów garderoby w tym kolorze miały tylko osoby królewskiej krwi (dla cesarza zastrzeżona była tzw. purpura tyryjska, o ciemnoczerwonym odcieniu).

Najczęściej w ikonach Zwiastowania Archanioł Gabriel zastaje Maryję przy pracy, zgodnie z tradycyjnym przekazem, przedzie ona czerwoną nić na nową zastonę *katapetasmę* do najważniejszego miejsca świątyni jerozolimskiej, Świętego Świętych. Widzimy, że zastona ta 33 lata później, w momencie śmierci Boskiego Syna

Maryji zostanie rozdarta na pół. Ale teraz jest zaledwie kłębkim przędzy w rękach przyszłej Matki Zbawiciela, istotnym detalem zapowiadającym historię, która się wydarzy zgodnie z Bożym planem.

W nowszych redakcjach ikony między postaciami Maryi i Archanioła widoczny jest pulpita-anałoj z otwartą księgą. Zgodnie z apokryfami Maryja w chwili Zwiastowania czytała starotestamentowe proctwo Izajasza (Iz 7,14) – *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna i nazwie go imieniem Emmanuel, co znaczy Bóg z nami*.

Przyjmuje się, że pejzaż miejski stanowiący tło, to dom Józefa w Nazarecie (czerwone *velum* rozpostarte między elementami architektury oznacza, że obserwowana sytuacja ma miejsce we wnętrzu), choć zdarzają się i takie przedstawienia, gdzie widzimy w tle także świątynię z zastoną odgradzającą przybytek z Arką Przymierza.

Obecność Boga w przedstawianej scenie zazwyczaj sygnalizuje się przez złote tło. W ikonie Zwiastowania, ze względu na jej znaczenie i teologiczny przekaz, podkreślenie to jest wzmocnione i wielokrotnie przez symboliczne detale (m.in. promienie z niebios, gest błogosławieństwa Archanioła).

#### Gazetka Parafii Św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa  
www.prawoslawie.pl, www.cmentarz.prawoslawie.pl

**Liturgia Św.:** niedziela – godz. 8:30 i 10:00  
poniedziałek – sobota – godz. 9:00

#### Nabożeństwa wieczorne:

środa, sobota – godz. 17:00

#### Kancelaria parafii i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00  
pt. od 9:00 - 13:00  
tel. 22 836 68 16  
Proboszcz parafii: tel. 500 273 762  
Kancelaria parafii: tel. 536 423 612  
Kancelaria Zarządu Cmentarza: tel. 511 996 312



PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904

### Nabożeństwa w naszej parafii – kwiecień 2021

02.04 Piątek	Godziny kanoniczne, Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. 9 godzina i izobrazitielny. II Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>40</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
03.04 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>



<b>04.04</b> <b>Niedziela</b>	<b>III Niedziela Wlk. Postu. Niedziela Świętego Krzyża.</b> <b>Liturgia św. Bazylego Wielkiego.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
06.04 Wtorek	<b>Wigilia święta Zwiastowania NMP.</b> Godziny kanoniczne, wieczernia, litija. Całonocne czuwanie.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>07.04</b> <b>Środa</b>	<b>Święto Zwiastowania Najświętszej Bogurodzicy.</b> I Liturgia św. Jana Złotoustego. II Liturgia św. Jana Złotoustego. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 7 <sup>00</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
09.04 Piątek	Godziny kanoniczne, Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. 9 godzina i izobrazitielny. II Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>40</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
10.04 Sobota	Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>11.04</b> <b>Niedziela</b>	<b>IV Niedziela Wielkiego Postu. Św. Jana Klimaka.</b> <b>Święto Patrona cerkwi. Liturgia św. Bazylego Wielkiego.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
14.04 Środa	Godziny kanoniczne, Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija Jutrznia z czytaniem Kanonu św. Andrzeja abp. Krety	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
15.04 Czwartek	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. 9 godzina i izobrazitielny. II Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>40</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
16.04 Piątek	Godziny kanoniczne. Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. Jutrznia z Akatystem ku czci Bogurodzicy.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
17.04 Sobota	<b>Sobota Akatystu.</b> Liturgia św. Jana Chryzostoma. <b>Rekolekcje parafialne.</b> Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
<b>18.04</b> <b>Niedziela</b>	<b>V Niedziela Wlk. Postu. Św. Marii Egipskiej.</b> <b>Liturgia św. Bazylego Wielkiego.</b> <b>Rekolekcje parafialne.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>

21.04 Środa	Godziny kanoniczne, Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. 9 godzina i izobrazitelny. II Liturgia uprzednio poświęconych Darów.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>40</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
23.04 Piątek	Godziny kanoniczne, Liturgia uprzednio poświęconych Darów, litija. 9 godzina i izobrazitelny. II Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Całonocne czytanie Psalterza.	godz. 8 <sup>15</sup> godz. 9 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>40</sup> godz. 17 <sup>00</sup> godz. 22 <sup>00</sup>
24.04 Sobota	<b>Sobota Łazarza. Wskreszenie św. Łazarza. Św. Liturgia.</b> <b>Wsienoszcznoje bdienije przed Niedzielą Palmową.</b>	<b>godz. 9<sup>00</sup></b> <b>godz. 17<sup>00</sup></b>
25.04 Niedziela	<b>Niedziela Palmowa. Wejście Pana do Jerozolimy.</b> <b>Liturgia św. Jana Chryzostoma.</b>	<b>godz. 7<sup>00</sup></b> <b>godz. 8<sup>30</sup></b> <b>godz. 10<sup>00</sup></b>
26.04 Poniedziałek	<b>Wielki Poniedziałek</b> Godziny kanoniczne z czytaniem Św. Ewangelii. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Jutrznia.	godz. 8 <sup>00</sup> godz. 10 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
27.04 Wtorek	<b>Wielki Wtorek</b> Godziny kanoniczne z czytaniem Św. Ewangelii. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Jutrznia.	godz. 8 <sup>00</sup> godz. 10 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
28.04 Środa	<b>Wielka Środa</b> Godziny kanoniczne z czytaniem Św. Ewangelii. Liturgia uprzednio poświęconych Darów. Jutrznia.	godz. 8 <sup>00</sup> godz. 10 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
29.04 Czwartek	<b>Wielki Czwartek. Wspomnienie Mistycznej Wieczery.</b> Godziny kanoniczne. Liturgia św. Bazylego Wielkiego. Jutrznia z czytaniem 12 części Św. Ewangelii o cierpieniach Zbawiciela.	godz. 7 <sup>00</sup> godz. 8 <sup>00</sup> godz. 17 <sup>00</sup>
30.04 Piątek	<b>Wielki Piątek. Wspomnienie Męki Pańskiej</b> Królewskie Godziny. Wieczernia z wyniesieniem Całunu (Płaszczanicy), Jutrznia Wielkiej Soboty. <i>Ścisły post.</i>	godz. 7 <sup>00</sup> godz. 16 <sup>00</sup>